REDAKCJA I ADMINISTRACJA
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI Nr 1. tel. 63
Konto P.K.O. nr. 64 106

Dziennik Białostocki

ŚRODA, 13 KWIETNIA 1932 R. CENA 20 GR.

Prenumerata: 4.-
Ceny ogłoszeń:

Bajczarstwo

Znowu jesteśmy w gąszczu kłębiących się plotek politycznych. Wystarczył fakt wyjazdu premjera na kilkunastodniowy urlop wypoczynkowy i wiadomość o powrocie Marszałka Piłsudskiego z urlopu do kraju, by rozpętać istne orgje bajczarskie. Czegoż w nich niema! Przewidywania, kto kogo zluzuje na fotelach ministerjalnych, są jeszcze najnaiwniejszą treścią tych plotek. Już nawet w Krakowie na łamach jednego z pism ustalono „kolejkę" przyszłych szefów rządu, którzy co kilka miesięcy w najbliższej przyszłości się zluzują, a mianowicie: Piracki... Bartel... Grabski. Ale to — jak rzekliśmy — jest nieszkodliwem właściwie żonglowaniem osobistościami. Do tej żonglerki już ogół przywykł. Powtarza się ona od szeregu lat stale i zawsze zawodzi... Zawsze to „zgadnij - zgaduła" przyszłych ministrów było trafianiem kuli w płot...

Mniej natomiast naiwnością trącą plotki „sojusznicze", bajki o poszukiwanych „sprzymierzeńcach". Ktoś ubrdał sobie, że gra idzie o.... Witosa. Inny znów, że o „liberałów". Bo z faktu, że jeden z ministrów jest szwagrem jednego z polityków lewicowych, plotka koncypuje zamysły „sojusznicze". Czy cytować dalej te niedorzeczności? Chyba tych kilka przykładów wystarczy.

Wprowadza to chaos w umysły, zupełnie zmącą jasność poglądów na sytuację wśród szerokich warstw społeczeństwa. A może o to właśnie chodzi tym nieodpowiedzialnym siewcom zamętu? W tym wypadku było by to wręcz szkodnictwem. Byłoby świadomem podcinaniem wiary w poczucie jakiejkolwiek odpowiedzialności za drukowane słowo.

Wiara ta i tak przecież niezbyt silnie jest ugruntowana. Figle „interpretacyjne", stosowane zwłaszcza przez zespoły polityczne, odcięte od realnych wiadomości, wiarę tę wciąż osłabiają. Czy nie tak było zaledwie przed kilku tygodniami, gdy skład rządu został przeobrażony? Czyż nie poszły w świat natychmiast „komentarze": klęska ziemiaństwa, i nic, tylko „pułkownicy" w gabinecie: pułkownik Zawadzki, pułkownik Ludkiewicz, pułkownik Kühn... I na odwrót: „pułkownicy" w defensywie a zastojowe elementy górą: wicemin. Karwacki z ziemian czy wicemin. Gallot z ciężkiego przemysłu...

Te figle „interpretacyjne" stały się smutnym nałogiem, stanowią minorowy akompanjament naszego życia publicznego.

Oczywiście żadnego wpływu na bieg tego życia nie wywierają, nie są nawet sugestjami; z któremi ktokolwiek by liczył się. Ale zaśmiecają atmosferę polityczną, a w małokrytycznych umysłach — powtarzamy raz jeszcze — podważają wiarę w odpowiedzialność za drukowane słowo. Hodują w społeczeństwie jedną z najnieznośniejszych przywar: bajczarstwo.

W życiu prywatnem tępi się je instynktownie. Dlaczegóżby nie również i w życiu publicznem?

Monopol i pożyczka ...w imaginacji

Plotki i prawda o polityce naftowej

Niektóre pisma podały wiadomość, jakoby rząd zamierzał wprowadzić monopol naftowy i wydzierżawić go zagranicę.

Agencja „Iskra" prostuje, że rząd nie miał ani nie ma w swym programie reorganizacyjnym zamiaru utworzenia monopolu naftowego.

Zresztą jasną sytuację pod tym względem stwarza ustawa naftowa, przyjęta przez ciała ustawodawcze i ogłoszona wczoraj w „Dzienniku Ustaw". Zamiarem rządu jest przedewszystkiem doprowadzenie do powstania nowej dobrowolnej organizacji, obejmującej całokształt przemysłu naftowego, w którym to kierunku rząd współdziała z czynnikami tego przemysłu.

Jeden z dzienników, szerzących pogłoski o rzekomym „monopolu naftowym", zamieścił nawet wiadomość, że firma amerykańska „Standard Nobel" zaproponowała rządowi udzielenie jej monopolu sprzedaży przetworów naftowych w Polsce, ofiarowując jednocześnie pożyczkę 8 miljonów dolarów.

Dyrekcja Standard Nobel w Polsce zaprzecza kategorycznie tym pogłoskom, stwierdzając zupełną ich bezpodstawność.

O trzymiesięczną redukcję

zasiłków dla bezrobotnej inteligencji

W końcu bieżącego tygodnia odbędzie się w gmachu Z.U.P.U. na ul. Czerniakowskiej w Warszawie posiedzenie Rady zarządzającej Związku zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Na tem posiedzeniu wysunięty będzie projekt skrócenia okresu wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych z 9 na 6 miesięcy.

Ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy przewiduje wypłatę zasiłku najmniej w ciągu 6 miesięcy. Statuty Zakładów okres ten przedłużyły o 3 miesiące, dzięki czemu każdemu bezrobotnemu pracownikowi umysłowemu przyznawano zasiłki odrazu na 9 miesięcy.

Z inicjatywą obniżenia okresu zasiłkowego występuje Z.U.P.U. warszawski, odczuwający najbardziej skutki bezrobocia.

Zasiłki pochłaniają miesięcznie około 2 miljony złotych, podczas gdy przypis składek wynosi zaledwie pół miljona.

Reprezentanci sfer pracowniczych wypowiedzą się oczywiście przeciwko skróceniu okresu zasiłkowego, wychodząc z tego założenia, że deficyt który z tego tytułu powstaje obecnie, będzie można pokryć z przyszłych nadwyżek.

Natomiast niektóre zakłady chciałyby jeszcze bardziej ograniczyć świadczenia z tytułu bezrobocia i nawet zabiegają o nowelizację ustawy w kierunku skrócenia okresu zasiłkowego, przedłużenia okresu wyczekiwania i obniżenia wysokości świadczeń pieniężnych.

Kieszonkowa broń p. Tardieu

przeciw pomysłom amerykańskim i sowieckim

Jak donosiliśmy, delegat Stanów Zjednoczonych p. Hugh Gibson zgłosił w dniu wznowienia obrad komisji głównej konferencji rozbrojeniowej wniosek zmierzający do ograniczenia zbrojeń lądowych.

Nad wnioskiem tym wywiązała się dyskusja, w której min. spraw zagr. W. Brytanji i delegat Włoch p. Cavallero, poparli p. Gibsona, zaś p. Tardieu sprzeciwił się odrębnemu traktowaniu rozbrojenia lądowego.

Wczoraj debaty prowadzono dalej. Donoszą o tem depesze, co następuje:

GENEWA, 12.4. — W dalszym ciągu dyskusji nad artykułem pierwszym konwencji w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej, zabrał głos pierwszy dziś komisarz Litwinow, który wygłosił godzinne przemówienie.

Delegacja sowiecka sprzeciwia się, by konferencja ograniczyła się do ograniczenia zbrojeń i domaga się, by zasada ograniczenia zbrojeń była usunięta z artykułu pierwszego, formułującego cel konwencji, a pozostała tylko zasada redukcji.

Co się tyczy tej redukcji, to delegacja sowiecka pragnie, by była ona tak znaczna, aby pomieszała szyki w sztabach głównych, zmusiła do rewizji całej strategji wojennej i utrudniła w ten sposb przygotowania do wojny.

Litwinow proponuje, by artykuł pierwszy konwencji miał treść następującą:

„Wysokie, układające się strony zobowiązują się przeprowadzić istotną redukcję swych istniejących zbrojeń według zasady progresywnej i proporcjonalnej, jak to jest przewidziane w niniejszej konwencji".

P. Litwinow twierdzi, że ZSRR w swoich propozycjach nie kieruje się egoizmem i względami na własne swoje interesy, gdyż gdyby tak było, to powinienby on żądać raczej powiększenia, niż zmniejszenia swoich sił brojnych.

Wywołało to wesołość na sali.

Uznając zasadę równości zbrojeń, proponuje Litwinow, aby od proponowanej redukcji wykluczyć te państwa, które są już rozbrojone na podstawie traktatów pokojowych, a więc Niemcy w pierwszej linji. Zasada równości wymaga jednak również od wszystkich państw rezygnacji z wszelkich umów i aljansów wojskowych, gdyż umowy takie stanowią groźbę dla innych państw.

Ten ustęp przemówienia komisarza Litwinowa jest uderzająco wyraźnem poparciem zasadniczego stanowiska Niemiec.

GENEWA, 12.4. — Drugi zkolei zabrał głos p. Tardieu przeciw nowej propozycji Stanów Zjednoczonych Am. Półn. o zniesienie czołgów i artylerji ciężkiej, ocenianej przez delegację francuską, jako naiwnej.

Każda broń — mówił on — w znaczeniu wojskowem może być użyta i ofensywnie i defensywnie. Zależy to od intencyj tego, który jej używa, a nie od samych właściwości broni.

Agresja jest pojęciem politycznem, nie pojęciem techniczno-wojskowem.

Jest rzeczą nielogiczną przeprowadzać taką klasyfikację gatunków broni. Chodzi przecież o zniesienie wojny, jako instrumentu polityki, a nie o wprowadzenie nakazu, że można strzelać z takich, albo innych dział, albo używania takich, albo innych samolotów. Zresztą zasady takie nie mają najmniejszego sensu.

Ograniczanie kalibrów do niczego nie prowadzi: technika wynajdzie kieszonkową haubicę, kieszonkowy samolot i kieszonkowy pancernik.

Jednocześnie premjer Tardieu raz jeszcze podkreślił znaczenie, jakie Francja przywiązuje do uzyskania politycznych gwarancyj bezpieczeństwa, umożliwiających rozbrojenie.

Józef Weyssenhoff — laureatem

nagrody literackiej m. Warszawy

Jury nagrody literackiej m. Warszawy pod przewodnictwem wiceprezesa Rady miejskiej St. Wilczyńskiego przyznało dn. 11 bm. nagrodę literacką w wysokości 10.000 zł. na r. 1932 Józefowi Weyssenhoffowi. 6 głosów padło za Weyssenhoffem, 2 za Boy'em (Żeleńskim), 2 za Miriamem (Przesmyckim).

Urzędowe ogłoszenie nazwiska laureata oraz motywów orzeczenia jury nastąpi w dn. 3 maja, wręczenie zaś nagrody i dyplomu nastąpi na jednem z posiedzeń Rady miejskiej.

(Na str. 3 podajemy ciekawe listy laureata do red. J. Lorentowicza z 1901 i 1902. r.).

Kronika dyplomatyczna

— Wicemin. Beck przyjął posła sowieckiego p. Antonowa - Owsiejenkę w towarzystwie radcy poselstwa p. Borysa Podolskiego i attache wojskowego, p. Lepina.

— Poseł niemiecki w Warszawie, dr. v. Moltke wyjechał na kilka dni, zastępstwo objął radca poselstwa, p. v. Rintelen.

Min. Zaleski o pożyczce kolejowej

przewiduje pomyślne załatwienie

Na konferencji prasowej dla korespondentów polskich w Berlinie, o której donosiliśmy wczoraj zwrócono się do min. Zaleskiego z zapytaniem, **jak przedstawia się sprawa drugiej transzy francuskiej pożyczki kolejowej.**

Min. Zaleski oświadczył, iż kwestja ta jest przedmiotem obrad, które, jak należy przypuszczać, doprowadzą do pomyślnego załatwienia sprawy.

Wchodzą tu w grę wyłącznie trudności natury finansowej, wywołane ogólnym kryzysem. Kapitaliści wszystkich krajów, a w szczególności Anglji i Francji, powstrzymują się, jak wiadomo, od wszelkich lokat kapitałów, gdyż naogół papiery wartościowe na rynkach europejskich spadły do tego stopnia, iż jest prawie niemożliwością lokować na giełdach jakiekolwiek nowe papiery wartościowe.

W sprawie Gdańska minister Zaleski stwierdził, że sprawa obrotu uszlachetniającego, która toczy się od dłuższego czasu, znajdzie niewątpliwie rozwiązanie, zgodnie z istotnemi interesami Polski, jak również z wymogami Ligi Narodów, a to bez względu na zakwalifikowanie ostatnich zarządzeń polskich władz skarbowych przez wysokiego komisarza Ligi Narodów, jako action directe.

Pod względem merytorycznym bowiem nie może być wątpliwości, że stanowisko Polski w sprawie obrotu uszlachetniającego jest słuszne.

W Zakonie Rycerzy Cyncynata

Prezydent Mościcki, Marszałek Piłsudski i amb. Filipowicz

NOWY JORK, 12. 4. Na śniadaniu wydanem przez Zakon Rycerzy Cyncynata, na cześć ambasadora Filipowicza, ambasadorowi wręczono odznakę Zakonu jako wyraz wdzięczności i pamięci o roli, którą Polska odegrała za czasów rewolucji amerykańskiej.

Należy zauważyć, że podobne odznaki otrzymali uprzednio Prezydent Mościcki i Marszałek Piłsudski.

*

Po odzyskaniu przez Stany Zjednoczone niepodległości został ustanowiony order Cyncynata, który otrzymało kilkunastu uczestników wojny o niepodległość. Następnie order ten skasowano. Członkowie rodzin, których przodkowie order ten otrzymali, utworzyli Zakon Rycerzy Cyncynata. Stowarzyszenie to, do którego należy i prezydent Hoover ma osobną odznakę, w szczególnych tylko wypadkach udzielaną cudzoziemcom.

Min. Zaleski i Schaetzel

przybyli do Genewy

GENEWA 12.4. Dziś w południe przybył do Genewy minister Zaleski, który nie jechał przez Paryż, lecz przez Berlin i Bazyleę.

Wczoraj wieczorem przybył do Genewy naczelnik wydziału wschodniego w M.S.Z. min. Schaetzel.

Poseł Patek

u P. Prezydenta

Na Zamku przyjęci byli wczoraj przez p. Prezydenta kolejno: dyrektor instytutu geologicznego prof. Morozewicz, poseł polski w Moskwie min. Patek i rektor Politechniki lwowskiej prof. Sokolnicki.

Deszcz popiołu wulkanicznego

Katastrofa żywiołowa w Ameryce Południowej

NOWY JORK. 12. 4. — Tel. wł. — Deszcz popiołu w Chile i Argentynie nie ustał. Najwięcej cierpi miasto i okrąg Malargue w prowincji Mendoza.

W okręgu tym ziemia na wielkich przestrzeniach popękała. Pęknięcia przebiegają przez miasto tak, iż istnieje wielkie niebezpieczeństwo runięcia domów, które są pospiesznie ewakuowane. Rząd przygotowuje pomoc wojskową.

Gęste pokłady popiołu pokrywają stepy i miasta argentyńskie. Początkowo mieszkańcy Buenos Aires z zaciekawieniem obserwowali deszcz popiołu, powoli jednak, gdy deszcz nie ustawał, a przeciwnie z minuty na minutę gęstniał, zaczęli się niepokoić i uciekać do domów. W ciągu całego dnia panowały na ulicach Buenos Aires zupełne ciemności. Obliczają, że spadło około 3.000 ton popiołu.

Wszystkie drogi i linje kolejowe, prowadzące do stolicy Chile, St. Jago, są pokryte grubą powłoką popiołu. Wszystkie pociągi, zdążające na południe, są przepełnione uchodźcami.

W okręgu Talca odczuto w nocy dalsze trzy wstrząsy podziemne. Z kraterów dwu wulkanów Descabezado Grando i Chico biją wysoko płomienie. Mieszkańcy Moliny, Curico i San Fernando opuszczają swoje domostwa. Równie San Vicente, Rengo i Rancagua są pośpiesznie ewakuowane.

BUENOS AIRES, 12.4. — Tel. wł. Wskutek wybuchu wulkanów ucierpiała najbardziej prowincja Mendoza. W jednej tylko tej prowincji znajduje się 80.000 w ucieczce. Grubość pokładu popiołu na szosach dochodzi do 35 cm.

Panikę potęgują wielkie chmury i trujące gazy. Strumień lawy osiągnął miasto San Rafael położone w odległości 100 km. od miejsca wybuchu wulkanu. Hotel „El Commercio", położony w środku miasta, spłonął doszczętnie.

Wszystkie wsie położone w Andach są zupełnie odcięte od świata. Wysłana tam kawalerja donosi, że setki osób uległo ciężkiemu zatruciu gazami i walczy ze śmiercią.

Wielkie chmury gazowe utrudniają ogromnie prace ratunkowe.

Oddziały ratownicze tylko z trudnością mogą się posuwać naprzód. Chmury popiołu zaciemniają słońce.

BERLIN. 12.4. — Tel. wł. — Kierownik obserwatorjum w La Plata, argentyński astronom Hartmann uważa za możliwe, że deszcz popiołu, wyrzucanego przez wulkany na Kordyljerach, uniesiony zostanie przez wiatr do Europy, a mianowicie w ciągu 48 godzin.

Według ostatnich doniesień z miejsca katastrofy, deszcz popiołu i wybuchy wulkanów trwają ze wzmożoną siłą. (My).

Widok wulkanu Descabezado w Kordyljerach (Ameryka Południowa), który ostatnio podjął swe czynności, grożąc zagładą okolicznym osiedlom.

W dolnym biegu Wisły

przybór wód

TORUŃ. 12.4. — Tel. wł. — Przybór wody na Wiśle, oraz rozmiary powodzi w nizinnych powiatach chełmińskim i świeckim do tej chwili nie są zbyt groźne.

Dotychczas zalane zostały trzy domy mieszkalne w Trylu, pow. świecki, a miejscowości Żórawia Kępa i Chrystkowo w tym powiecie są docięte. Komunikacja z temi miejscowościami utrzymuje się przy pomocy łodzi.

W Chełmnie skutkiem powodzi odcięte są cztery domy, a z jednego domu ewakuowano mieszkańców.

Wały ochronne i śluzy wszędzie są w dobrym stanie. Kulminacyjny punkt przyboru wód spodziewany jest w czwartek, dnia 14-go b. m.

Sjoniści zatruci

na bankiecie w Afryce

DURBAN. 12.4. Dr. Weitzmann b. przewodniczący światowej organizacji sjonistycznej w czasie bankietu, wydanego na jego cześć, doznał nagłego zatrucia ptomainą.

Podobnego zatrucia doznało jeszcze 30 osób biorących udział w tym bankiecie.

Dr. Weitzmann odbywał podróż po Afryce Południowej w celu zebrania funduszów na cele odbudowy Palestyny.

P. Hanau usprawiedliwia się

PARYŻ, 12.4. Obrońcy pani Hanau złożyli wczoraj sędziemu śledczemu list własnoręczny oskarżonej, w którym zaprzecza ona, jakoby ogłosiła fałszywe wiadomości o ucieczce i zaaresztowaniu miljardera amerykańskiego Detertinga, prowokując w ten sposób na giełdzie spadek kursu akcyj Royal Dutch.

Obsługując swych abonentów — pisze p. Hanau — publikuję codziennie informacje zgodne z prawdą oraz prawdziwym stanem finansowym Royal Dutch. Nie może być zatem mowy o lansowaniu fałszywych danych.

Oskarżona stwierdza następnie, iż przewidywania jej co do tendencji zniżkowej akcji Royal Dutch potwierdziły się, gdyż spadły one według notowań w ostatnich czasach z 3.500 na 1.200.

O sprawiedliwy rozkład ciężarów

Uchwała zjazdu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych

Jak donosiliśmy w ubiegłą niedzielę, obradował walny zjazd Stowarzyszenia urzędników państwowych.

Wśród uchwalonych rezolucyj jedną poświęcono zawsze aktualnemu zagadnieniu uposażeń i bytu materjalnego pracowników państwowych.

W rezolucji tej wyliczono wszystkie znane zarządzenia oszczędnościowe rządu w dziedzinie uposażeń, obliczając, że nałożyły one na rzeszę pracowniczą ciężar ofiary na rzecz równowagi budżetowej w olbrzymim wymiarze łącznym około 300 miljonów złotych rocznie.

— Zarządzenia oszczędnościowe — głosi rezolucja — w stosunku do uposażeń pracowniczych następowały z reguły niespodziewanie, zaskakując rzesze pracownicze nieprzygotowane do tak znacznych kompresyj budżetów rodzinnych.

Zarządzenia te w skutkach gospodarczych godziły w samo życie gospodarcze kraju, wywołując wskutek załamania się siły nabywczej szerokiej warstwy konsumentów spadek obrotów na rynku, a pośrednio także spadek dochodów skarbowych.

Walny zjazd delegatów kół S. U. P. Rz. P., stwierdzając z całą mocą, że warstwa pracowników państwowych nigdy nie uchylała się od ofiar na rzecz państwa, jakoteż od ofiarnego udziału we wszelkich akcjach społecznych, ze skromnemi normami swoich uposażeń stale zabezpieczała równowagę budżetu oraz, że także w dobie obecnych zmagań państwa z naporem kryzysu potrzebę ofiar ze swej strony uznaje i rozumie — stwierdza jednocześnie, że nałożone na rzesze pracowników państwowych ciężary nie odpowiadają rzeczywistym siłom i możliwościom finansowym rzesz pracowniczych, że rozkład ciężarów na rzecz równowagi budżetu nie odpowiada obecnie zasadzie sprawiedliwego rozkładu obowiązków obywatelskich na wszystkie warstwy społeczne oraz że niszczy ekonomicznie i psychicznie warstwę pracowniczą i szkodzi interesom aparatu państwowego".

Do władz Stowarzyszenia zostali wybrani:

Do zarządu głównego: Domański T., Jelicz M., Nadolski L., Rajkowska J., Stypiński J., Zieliński G., Józefkowicz M., Jaroszewicz Al., Namysłowski T., Miklaszewski T., Pentlak St., Połoński W., dr. Bołtowski M., Politowski K., Dutkiewicz Fr., Misztal Al., Mentlak St., Samorewicz K.

Do komisji rewizyjnej: Buszkowski L., Heller M., Brojerski Al., Hanula Zd. Sznejder Jan.

Do głównego sądu koleżeńskiego: Orążek-Drawicz J., Lubodziecki J., Piotrowski Z., Pechkranzowa J., Pokiewski L., Cieśliński J. Eberhardt M.

Stałość współpracy polsko-francuskiej

oświadczenie senatora Le Trocquer'a

Senator Ivas Le Trocquer, przybyły do Warszawy z uroczystości ku czci Brianda, opuszczając stolicę w rozmowie z przedstawicielem P.A.T., poruszył parę aktualnych zagadnień.

W związku z kampanją wyborczą, która rozpoczęła się we Francji, senator oświadczył:

Przedwczoraj wyjechałem z Paryża, a kampanja właściwie rozpoczęła się wczoraj rano. Trudno jest stawiać jakieś horoskopy co do jej przebiegu, a tembardziej co do jej wyników; atmosfera przedwyborcza we Francji w żadnym wypadku nie może mieć istotnego wpływu na tory polityki zagranicznej Francji. Polska może być pewna stałości tyloletniej współpracy polsko - francuskiej.

Jako polityk, współpracowałem ściśle ze ś. p. Arystydesem Briandem i znałem jego plany i idee. Uważam, że jeśli Europa chce wyjść z trudności gospodarczych, przełamać kryzys, musi wejść na drogę porozumienia gospodarczego, któreby w konsekwencji prowadziło do zniesienia barjer celnych i wzmocnienia wzajemnej wymiany.

Państwa poodgradzały się murami. Jestem gorącym zwolennikiem porozumień regjonalnych, jako pierwszego kroku do uzdrowienia stosunków gospodarczych. Francja zainicjowała plan unji naddunajskiej, który wywołał taki oddźwięk.

Opinja polska w żadnym wypadku nie powinna przypuszczać, iż plan ten, nawet w swym pierwotnym zarysie, może wyłączyć Polskę z udziału w korzyściach z nim związanych.

Prezes Leon Supiński

na czele Zrzeszenia sędziów i prokuratorów R. P.

W sobotę i niedzielę odbyło się doroczne walne zebranie delegatów Zrzeszenia sędziów i prokuratorów z całego kraju. Na zjazd przybyło 200 delegatów.

Naskutek różnicy zdań panujących w szerszych kołach delegatów i pod wpływem krytyki działalności dotychczasowego zarządu, — wszyscy członkowie ustępujących władz z prezesem p. Miszewskim na czele podali się do dymisji. Wobec tego cały zarząd podlegał nowemu wyborowi.

Ustępujące prezydjum przedstawiło własną listę kandydatów, której grupa opozycyjna przeciwstawiła swoją listę z pierwszym prezesem Sądu Najwyższego p. Leonem Supińskim i prokuratorem sądu apelacyjnego p. Kazimierzem Rudnickim na czele.

W głosowaniu przygniatającą większością 170 przeciw 50 głosom wybrano zarząd w następującym składzie:

Oddział warszawski: Supiński Leon, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, Rudnicki Kazimierz, prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Fleszyński K. — wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Giżycki S. — sędzia Sądu Najwyższego, Sagajło J. — sędzia Sądu Najwyższego, Idźkowski St. — sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Wolff E. — Wiceprokurator Sądu Najwyższego, Maciejowski J. — sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Angrewicz H. — prezes Sądu Okręgowego w Kaliszu, Karyory J. — wiceprezes Sądu Okręgowego w Warszawie, Chróścicki Al. — wiceprezes Sądu Okręgowego w Warszawie, Mrozowski St. — wiceprezes Sądu Okręgowego w Warszawie, Przybyłowski R. — Sędzia Sądu Okręgu w Warszawie, Siewierski M. — wiceprokurator Sądu Okręgowego w Warszawie, Kwiatkowski K. — sędzia okręgowy śledczy w Warszawie, Dembicki J. — sędzia grodzki w Warszawie.

Oddział krakowski: dr. Jendl A. — S. S. A. Kraków, dr. Mrowec Z. — w.-prezes S. Okr. Kraków, dr. Czuchajowski B. — sędzia Kraków, dr. Biernacki M. — sędzia grodzki Kraków.

Oddział lwowski: Antoniewicz J. — w.-prezes s. okr. Lwów, Bańkowski Z. — S. S. N., dr. Franke J. — S. S. Apel. Lwów, dr. Piechocki Fr. — S. S. A. Lwów, Sachanek St. — w.-prezes S. Okr. Kołomyja, Wóycicki Cz. — prezes S. Apel. Lwów, Żegiestowski Wł. — S. Apel. Lwów.

Oddział lubelski: Sekutowicz B., — prezes S. Apel. Lublin, Głowacz Al. — prezes S. Okr. Zamość, Gajewski J. — S. S. Okr. Równe, Wikiera W. — prezes S. Okr. Radom.

Oddział poznański: Kossowski A. — S. S. Apel. Poznań, Zajączkowski T. — w.-prezes S. Apel. Poznań, Wonsch E. — S. S. Apel. Poznań.

Oddział pomorski: Szyszko C. — S. Ap. Toruń, Jawornik K. — prok. S. Apel. Toruń, Osten - Sacken T. — S. Okr. Toruń.

Oddział śląski: dr. Frendl A. — prezes S. Apel. w Katowicach, dr. Lewandowski — prokurator S. Apel. w Katowicach, Podolecki Bł. — S. S. Okr. w Katowicach.

Oddział wileński: Janicki J. — w.-prezes S. Okr. w Wilnie, Łubkowski M. — prezes S. Okr. w Pińsku, Szaniawski St. — prokurator S. Okr. w Grodnie, Parczewski J. Ignacy — wiceprokurator S. Apel. w Wilnie.

Niezwłocznie po wyborach odbyło się konstytucyjne zebranie zarządu głównego, na którem wyłoniono prezydjum w następującym składzie: prezes: Leon Supiński (przez aklamację), wiceprezesi: Kazimierz Fleszyński, Kazimierz Rudnicki, dr. Agenor Frendl, sekretarz generalny — Jan Karyory, sekretarze: Mieczysław Siewierski, Roman Przybyłowski, skarbnik: Jan Maciejowski, podskarbiowie: Zenon Bańkowski, Kazimierz Kwiatkowski.

Wynik niedzielnych wyborów stwierdza, że w magistraturze sądowej zwyciężyła zdrowa tendencja odseparowania korporacji zawodowo-społecznej od wpływów politycznych i partyjnych.

Pełną parą z pomocą rolnictwu

Zabezpieczenie kredytów --- Ulgi podatkowe --- Ruch parcelacyjny

W sali marmurowej Ministerstwa rolnictwa odbyło się wczoraj pierwsze spotkanie przedstawicieli prasy z ministrem rolnictwa i reform rolnych Ludkiewiczem; było to na specjalnej konferencji, poświęconej spopularyzowaniu akcji komitetów finansowo-rolnych.

Oświadczenie min. Ludkiew'cza

Witając przybyłych licznie dziennikarzy, p. minister oświadczył, że na czele komitetu centralnego, który jest niejako przedłużeniem specjalnej komisji finansowo-rolnej przy p. premjerze — postawił wiceministra Karwackiego chcąc pracom komitetu nadać w ten sposób tem większą wagę. P. Karwacki, mówił minister, już poprzednio wykazał realizm, umiejąc godzić wielkie potrzeby rolnictwa z małemi możliwościami skarbu, i dał dowód, że zna potrzeby zarówno wielkiego jak i drobnego rolnictwa.

Przy tej okazji, mówił minister, chce również podkreślić, iż fakt mianowania p. Karwackiego wiceministrem reform rolnych, a nie rolnictwa, nie ma żadnego praktycznego znaczenia i tłumaczy się tylko względami budżetowemi. Zresztą już w ciągu paru tygodni oba ministerstwa połączą się w jedno, które go siedzibą będzie pałac prymasowski.

O tem połączeniu, minister powiedział m. in.:

Być może jest to przesąd — w Kongresówce mówią zwykle, że Litwini są przesądni. Niech i tak będzie. Nie lubię mówić o pracy w trakcie jej wykonywania. Chcąc ograniczyć do minimum okres zahamowania biegu prac w obu ministerstwach w czasie ich łączenia, wybrałem drogę najkrótszą, lecz bodaj najniewdzięczniejszą i najprzykrzejszą: unikam prac i posiedzeń komisyjnych, natomiast osobiście uzgadniam nieraz bardzo rozbieżne dążenia zarówno kierowników poszczególnych działów łączonych ministerstw, jak i Biura usprawnienia administracji.

Chodzi bowiem nietylko o mechaniczne połączenie dwu resortów, które przez szereg lat w myśl mylnych przesłanek jeszcze z okresu pierwszych sejmów miały bronić i reprezentować jakoby wręcz odwrotne interesy, lecz o zlanie ich prac w jedną harmonijną całość, a także o zastosowanie do nowego ministerstwa tych wymagań rządu, które mają prowadzić nietylko do koniecznych oszczędności, lecz i do usprawnienia administracji. Jest to więc poniekąd i pionierska robota.

Po tych słowach, p. minister opuścił zebranie, głos zaś zabrał **wiceminister Karwacki.**

5 ogniw w łańcuchu

— Kryzys rolny sprawił — zaczął wiceminister — że zadłużenie warsztatów rolnych wzrosło, że wobec zaniku rentowności stało się niemożliwe spłacenie pożyczonego kapitału a nawet procentów, a wreszcie, że podkład owych kredytów, t. j. ziemia, uległ „zdewartościowaniu".

Rząd uznał za niemożliwe wprowadzić moratorjum bądź generalnie obniżyć długi rolne, zastosował zaś plan pomocy, którego główne ogniwa dadzą się określić jak następuje:

1) Zmniejszono warsztatom rolnym ogólne sumy terminowych zobowiązań, stosując ulgi w poborze zaległości podatkowych i w egzekwowaniu wierzytelności banków państwowych.

2) Aby obronić rolnika przed nad mierną bezwzględnością niektórych wierzycieli, wprowadzono ustawę utrudniającą egzekucje sądowe. Pamiętać trzeba — mówił p. Karwacki — iż rolnicy nie są winni tej sytuacji, w jakiej się znaleźli, a zatem niesłuszną i niesprawiedliwą byłoby rzeczą gdyby jedynie na ich barki miały spaść konsekwencje kryzysu.

3) Trzeciem ogniwem jest ustawa o ułatwieniu obrotu ziemią na cele oddłużeniowe (t. zw. lex Ludkiewicz), pozwalająca, przez sprzedaż części substancji uratowanie reszty.

4) Sądzić wolno, że wszystkie te zarządzenia wytworzą warunki, sprzyjające do porozumień polubownych między dłużnikami-rolnikami, a ich wierzycielami. Porozumienia te mogą iść w kierunku zmniejszenia zadłużenia i oprocentowania, w kierunku rozterminowania i rozłożenia spłat, a wreszcie w kierunku skonwertowania długów krótkoterminowych na dłużej terminowe.

5) Wreszcie ważną rolę odegrać winien komitet finansowo-rolny oraz jego organy. Rząd oczekuje od nich inicjatywy w kierunku badania potrzeby wprowadzenia nowych przepisów.

3 projekty dekretowe

P. Karwacki mówił dalej: — Już obecnie znajduje się na warsztacie **sprawa nadzoru sądowego w rolnictwie, sprawa segregacji wierzytelności hipotecznych** oraz **sprawa lichwy na wsi.** Prace komitetów wojewódzkich pójdą w kierunku udzielania pomocy przy realizowaniu przepisów, by ułatwić rolnikom wykorzystanie przysługujących im uprawnień i dopomóc przy zawieraniu układów polubownych.

Dla szczególnej opieki nad drobnym rolnikiem, utworzone będą ekspozytury powiatowe, których praca będzie związana z pracami organizacyj rolniczych.

Nad tem oświadczeniem wywiązała się dyskusja, w której zabrał głos dyr. departamentu ekonomicznego, **dr. Adam Rose.**

Oto w streszczeniu jego cenne wyjaśnienia:

Zadaniem polityki gospodarczej jest doprowadzenie do właściwych norm tak zadłużenia rolniczego, jak i **wartości warsztatów rolnych.**

Celem podniesienia rentowności gospodarstw i zwiększenia bezpieczeństwa kredytów rolnych, trzeba podnieść cenę ziemi. Warunkiem tego jest ożywienie obrotu ziemią.

I otóż ustawa ułatwiająca parcelację, czyli t. zw. „lex Ludkiewicz", sama nie może oczywiście uruchomić większego obrotu ziemią, gdyż nawet i zamożniejsza ludność rolnicza, dopuszczona obecnie do nabywania ziemi, znajduje się w trudnem położeniu finansowem; niemniej usunięta została tama, dodatkowo hamująca obrót ziemią, a polegająca na tem, że według dotychczasowych przepisów, monopol na nabywanie ziemi posiadały tylko te warstwy ludności rolniczej, o których zgóry było wiadomo, że w wyjątkowych tylko wypadkach posiadają potrzebne środki finansowe.

„Weksle ziemiańskie u krawca

Idzie o to, ciągnął p. Rose, aby w polubownych układach wierzyciele rolników dali się skłonić do przyjmowania spłaty części należności w długoterminowych papierach (listach zastawnych). Papierami temi, skarb państwa mógłby umożliwić nowonabywcom kupno parcel.

Jeżeli tylko 20 proc. krótkoterminowych wierzycieli ziemiańskich uzna, że papier dłużejterminowy przedstawia większe bezpieczeństwo, niż weksel ziemiański, możnaby w ten sposób uruchomić poważne kredyty dla ułatwienia parcelacji. Akcja taka doprowadzić winna do ustalenia pewnej gospodarczo uzasadnionej ceny rynkowej nieruchomości rolnych i wyszłaby na dobre wszystkim właścicielom warsztatów rolnych, zachwianych skutkiem spadku cen ziemi, jak też wszystkim im wierzycielom.

Na dowód, że są wierzyciele chętni do wymiany weksli ziemiańskich na listy zastawne zacytował dr. Rose, że pewien zakład krawiecki w Warszawie, który nie może zrealizować ... 200.000 zł. długów wekslowych za roboty krawieckie dla ziemian, sam okazał gotowość tego rodzaju konwersji.

Nakoniec zabrał jeszcze głos p. wiceminister Karwacki, który zapewnił, że projektowana ustawa o nadzorze sądowym na wsi, nie zachwieje kredytu, gdyż dla rolników będzie „raczej niemiła".

620 emigrantów w marcu

do Ameryki i Francji

W ciągu marca r. b. wyjechały przez syndykat emigracyjny do Stanów Zjednoczonych A. P., Kanady, Brazylji, Argentyny, Urugwaju, Francji i innych krajów transporty emigrantów w liczbie 620 osób.

Ks. Mikołaj

wyjeżdża na rok

BUKARESZT, 12.4. Sprawa ks. Mikołaja została prowizorycznie rozwiązana. Ks. Mikołaj ma udać się w jednoroczną podróż zagranicę, której oficjalnym pretekstem będzie konieczność poratowania zdrowia.

W kołach politycznych twierdzą, że książe zatrzyma wszystkie swoje urzędy i godności i że sprawa jego morganatycznego małżeństwa pozostawiona będzie w zawieszeniu.

Banknoty Lindbergha

dziecka niema, matka ciężko chora

HOPEWELL. 12.4. Lindbergh pragnie wznowić rokowania ze sprawcami porwania jego dziecka. Jest bowiem skłonny wymienić na złoto bilety bankowe, w których wypłacił bandytom żądany okup.

Sprawcy porwania sądzą bowiem, iż nie mogliby mieć żadnego zysku z wypłaconego im okupu wobec ujawnienia numerów biletów bankowych.

HOPEWELL. 12.4. Mimo wpłacenia okupu w kwocie 50.000 dolarów, Lindbergh dziecka dotychczas nie odzyskał. Pani Lindberghowa jest ciężko chora i zupełnie zdruzgotana z powodu okrutnego zawodu, jakiego doznała. Obawiają się, że wskutek powiadomienia policji o numerach banknotów, jakie Lindbergh wpłacił złoczyńcom, życie dziecka jest w niebezpieczeństwie.

NOWY JORK, 12.4. — Właścicielka piekarni w Greenwich (Connecticut) poznała na bankocie, wręczonym jej przez klijentkę, kupującą pieczywo, numer jednego z banknotów wpłaconych przez Lindbergha, jako okup za dziecko.

Kupująca zdołała wyrwać banknot i uciec autem, które na nią czekało przed sklepem.

Curtis, jeden z trzech pośredników pomiędzy Lindberghiem a bandytami w dalszym ciągu podróżuje w związku ze sprawą poszukiwań.

Dobson Peacock, który również poszukuje dziecka Lindbergha, oświadczył, że odnosi się do sprawy z większym optymizmem, niż kiedykolwiek od czasu poszukiwań.

6-ciu inżynierów rozstrzelano

na nowej kolei sowieckiej

RYGA, 12.4. Sąd sowiecki w Alma - Ata w Turkiestanie skazał na karę śmierci 6-ciu inżynierów i techników nowej stacji turkiestańsko-syberyjskiej (Turksib), oskarżonych o uprawianie sabotażu i propagandy kontrrewolucyjnej. Wyrok został wykonany.

Irlandja nie zapłaci raty

Noty dominjów w Dublinie

DUBLIN. 12.4. Przypadająca na czerwiec kolejna wpłata do skarbu Wielkiej Brytanji części tegorocznej spłaty gruntowej w wysokości około 1.500.000 f. ang. uskuteczniona nie będzie.

Nie zwolni to wszakże nabywców gruntów do obowiązku wpłacenia tej sumy do skarbu Wolnego Państwa.

Wśród farmerów zaznaczyła się ostatnio tendencja zwlekania bądź też uchylania się od uiszczenia tych rat.

Wszelkie ostatnio pojawiające się pogłoski, jakoby rząd Wolnego Państwa liczył się z możliwością konferencji z rządem brytyjskim na temat zamierzonego zniesienia przysięgi, znajdują kategoryczne zaprzeczenie ze strony najbardziej miarodajnego źródła. Rząd Wolnego Państwa trwa niezłomnie na stanowisku, że usunięcie przysięgi jest sprawą wewnętrzną Wolnego Państwa i że przeto niema powodu, dla którego delegaci irlandzcy mieliby udawać się w związku z tą sprawą do Londynu.

Rząd otrzymał noty od rządów Australji, Nowej Zelandji i Południowej Afryki, zawierające w przyjaznym tonie utrzymane opinje tych rządów, dotyczące stanowiska Wolnego Państwa w sprawie zniesienia przysięgi i zawieszenia rocznych spłat gruntowych. Rząd Wolnego Państwa przygotowuje obecnie odpowiedź na powyższe noty, oświetlające w równie przyjaznym tonie jego stanowisko.

Jest prawdopodobne, że prez. de Valera uda się osobiście na czele delegacji irlandzkiej na imperjalną konferencję ekonomiczną w Ottawie.

„Trzy strzały w serce"

Niemiecka literatura nienawiści

Znany autor sensacyjnej książki niemieckiej p. t. „Wojska polskie przekroczyły nocy dzisiejszej granicę Prus Wschodnich...", ukrywający się pod pseudonimem Hans Nitram wydrukował w niedzielnym numerze największego dziennika Prus Wschodnich „Königsberger Allgemeine Zeitung" dłuższą nowelę p. t. „Trzy strzały w serce", w której opisuje zmyślony fakt zastrzelenia przez polską straż graniczną kilku mieszkańców pogranicza polsko - niemieckiego.

Z rewelacyj niemieckiej prasy pacyfistycznej wynikałoby, że pod pseudonimem Hansa Nitrama kryje się jeden z wyższych oficerów Reichswehry....

Pierwszy sterowiec sowiecki

Próba lotu z drobnym defektem

RYGA, 12. 4. Pierwszy z serji 6 sterowców sowieckich budowanych obecnie w Moskwie, balon „U.K.I." dokonał wczoraj próbnego lotu nad Moskwą. Sterowiec unosił się nad stolicą sowiecką około pół godziny, poczem wskutek defektu motorów zmuszony był do przerwania lotu i powrócił na lotnisko wojskowe.

Czynniki sowieckie wyrażają zadowolenie z dokonanej próby lotu pierwszego sterowca sowieckiego, który został wybudowany w warsztatach moskiewskich, oświadczając, że drobny defekt w motorach tłomaczy się przeoczeniem mechaników.

Podczas lotu załoga sterowca rozrzucała ulotki, nawołujące do składania ofiar na fundusz sowieckiej floty powietrznej.

Zwycięstwo kobiet

w konkursie na nowelę o oszczędności

Z pomiędzy prac nadesłanych na konkurs Polskiego Banku Komunalnego, ogłoszony na nowelkę na temat popierania oszczędności, przyznano: pierwszą nagrodę w kwocie zł. 300.— p. Zofji Roguskiej z Warszawy; drugą nagrodę p. Stefanowi Chmielnickiemu z Łucka, trzecią nagrodę p. Gajewskiej z Radomia.

Nadto wyróżniono nowelki p. Marji Ławniekiańcówny z Dyrwaniec, p. Marjana Pietrasa z Dobieszowic i p. Janiny Grajewskiej z Międzychodu.

Komisja ekspertów

zbadała zbiory Ziemkiewicza

Wczoraj od godz. 12 do 3 zebrała się w urzędzie śledczym w Warszawie komisja ekspertów, która zbadała w obecności Ziemkiewicza zakwestjonowane u niego książki i dokumenty.

W skład komisji wchodzili: dyr. bibljoteki uniwersyteckiej dr. Rygiel, dyr. bibljoteki Krasińskich dr. Muszkowski, dyr. archiwum akt dawnych dr. Konarski, dyr. bibljoteki Zamoyskich dr. Wagner, dr. Lewak i major Niezgoda, kierownicy zbiorów Rapperswilskich, p. Hieronim Wilder i dr. Weiss przedstawiciele urzędu śledczego.

Część zbiorów, jako niewątpliwie pochodzącą z kradzieży zakwestjonowano. Specjalnie dużo było dokumentów ukradzionych w archiwum akt dawnych.

Ujawnienie kradzieży i pobyt w areszcie na Ziemkiewiczu wywarły wrażenie ogromnie deprymujące.

Zbiory zbadane w urzędzie śledczym stanowią tylko część materjału. Reszta znajduje się jeszcze w mieszkaniu Ziemkiewicza (Chmielna 68), gdzie jest opieczętowana. Zbiory w mieszkaniu będą również poddane zbadaniu.

Strajk na parowcu fińskim

w drodze do Szanghaju

MELBOURNE, 12.4. Fiński statek s.s. „Olovsberg" naładowany pszenicą, został wstrzymany w przededzień wyjazdu do Szanghaju przez strajk załogi, domagającej się podwójnej zapłaty za wprowadzenie okrętu w strefę wojenną.

Wezwana policja aresztowała trzech prowodyrów strajku, jedenastu zaś innych zbiegło. Aresztowani zostaną deportowani. Statek odpłynął do Szanghaju z 4-dniowem opóźnieniem.

Na drucie telegraficznym

zbliska zdaleka

— W pobliżu Perpignan spadł samochód w wąwóz 25 metrowej głębokości. 4 osoby zabite.

— Hrabina Paryża — małżonka jedynego syna pretendenta do tronu francuskiego ks. de Guis powiła córkę, która otrzymała imię Izabeli.

— Strajk w zagłębiu węglowem Czechosłowacji trwa.

— Rząd rumuński wniósł do izby parlamentu projekt ustawy, znoszącej wszelkie ograniczenia praw cywilnych dla kobiet zamężnych.

— Zmarł członek akademji sowieckiej, Pokrowskij, historyk Rosji i redaktor zbioru dokumentów dyplomatycznych, wydanego przez sowiety.

— W Budapeszcie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne z okazji 10-lecia zgonu króla Karola.

— Konwent senjorów Reichstagu odrzucił wnioski partji opozycji prawicowej, oraz komunistów, w sprawie zwołania Reichstagu na 26-go kwietnia.

— Bankier Lafaille właściciel domu bankowego w śródmieściu Paryża — oskarżony o defraudację 30 miljonów franków zbiegł z żoną w niewiadomym kierunku.

— Na posiedzeniu rady administracyjnej Banku Wypłat Międzynarodowych uchwalono prolongować o 3 miesiące kredyty przyznane Bankowi Austrji, oraz Bankowi Węgier.

— Do Sejmu pruskiego zgłoszono 18 list kandydatów.

— Czeskosłowacki Bank Narodowy obniżył stopę dyskontową z 6 proc. na 5 proc.

cuskiego ks. de Guise powiła córkę, któ

— Okręt z więźniami z Argentyny „Chaco" przybył do Barcelony, ma na pokładzie 40 osób.

— Spłonął jeden ze starożytnych budynków historycznego miasta francuskiego Beauvais.

— Rząd łotewski wprowadził monopol handlu zbożem od 1 czerwca, monopol ogarnia: żyto, pszenicę, jęczmień i kukurydzę.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Waluty i dewizy

Dol. Stan. Zjedn. 8.89; Holandja 361.20; Londyn 33.80 — 33.82; Nowy Jork 8.902; Nowy Jork (kabel) 8.907; Paryż 35.15 — 35.14; Praga 26.38; Szwajcarja 173.70; Włochy 45.95.

Papiery procentowe

3 proc. poż. budowlana 38.25—38.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 55.00 — 54.25—54.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 88.00 — 87.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.00 48.90; 5 proc. konwersyjna 39.25; 6 proc. poż. dolarowa 57.00 — 59.50 — 56.75 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku Gospod. Kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku Gospod. Kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. budowlane Banku Gospod. Krajow. 93.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 54.50 — 53.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 40.00; 8 proc. L. Z. Warszawy 62.00 — 61.60; 8 proc. L. Z. Łodzi 60.75.

Akcje

B. Polski 84.00; Lilpop 18.25.

Frazes w obliczu śmierci...

Co mówili wielcy i mali ludzie umierając?

Paul Morand, znakomity autor francuski, zamieścił w jednem z pism zagranicznych interesujący feljeton „O sztuce umierania", w którym dowodzi, że sztukę tę zarzucono obecnie, tak samo, zresztą, jak sztukę życia.

Przykładów umiejętności umierania należy szukać wyłącznie w przeszłości.

Cezar August
kazał się przed śmiercią ufryzować i przystroić w purpurową togę, oraz uszminkować, a potem spytał:
— Czy jestem dobrym komediantem?

Wszyscy znamy historję śmierci

Sokratesa,
który powiedział do płaczącej Ksantypy:
— Płaczesz, że umieram niewinnie? Czyżbyś wolała, bym umierał winny?

Dobrowolny nędzarz,

Djogenes,
powiedział przyjacielowi, który go pytał: „A któż cię pochowa?":
— Ten, kto kupi mój dom...

Miał na myśli beczkę, w której mieszkał.

*

W czasach nowożytnych wiele było słynnych przedśmiertnych powiedzeń:

Rabelais
powiedział:
— Czy oczyszczono mi dobrze buty na ostatnią podróż?

Ronsard:
— Żegnajcie, przyjaciele! Idę pierwszy, utoruję wam drogę!

Madame Du Deffand
do księdza, który upominał ją, by umarła po chrześcijańsku:
— Fe, fe, mówmy o czemś innem...

Francuska rewolucja dostarczyła okazji do bohaterskiej śmierci skazańców.

Bailly
drżał przed gilotyną, a gdy tłum krzyczał: „Boisz się!" — odpowiedział:
— Nie! Tylko mi zimno...

Danton
powiedział do kata, który przeszkadzał mu ściskać się na pożegnanie z równie skazanym de Sechellesem:
— Nie zabroni pan całować się naszym głowom w koszu.

Te frywolne dowcipy, lekkomyślne słowa kryją prawdziwe bohaterstwo.

Próżność ludzka okrywa zasłoną nawet najgorsze zło i pozwala mu znosić nawet śmierć, kosztem tego, by móc zabłysnąć.

Śmierć bez frazesu pozbawia się tej podpory. Tak uczynił

Nelson,
który zadowolił się uprzejmem tłumaczeniem:
— Istotnie, zbyt dużo czasu zajmuje mi umieranie...

Zdarza się często, że człowiek w ostatniej chwili życia odsłania prawdziwą istotę swej duszy.

Wiadomo przecież, że

Wolter,
ateista i wróg kościoła, zażądał przed śmiercią namaszczenia Oleiami, a dla wytłumaczenia się z tego czynu powiedział, że czyni to, by być tak, jak wszyscy.

Hiszpański pisarz

Lope de Vega
pytał natarczywie lekarza, czy naprawdę umrze, bo po tem, co powie, nie będzie mógł żyć. Gdy oświadczono mu, że zostało mu tylko kilka chwil życia, powiedział mocnym głosem:
— Więc, słuchajcie wszyscy — Dante nudzi mnie śmiertelnie!

Ale najsilniej wyraża się przed śmiercią żal za życiem.

Typowym, choć śmiesznym przykładem na to jest słynny okrzyk

Nerona:
— Qualis artifex pereo! (Jakiż artysta ginie!).

Ale poeta

Andre Chenier
miał słuszność, gdy na gilotynie przed ścięciem jego 25-letniej głowy, zawołał:
— A jednak miałem coś w tej głowie!

Na szafocie krzyczał

Danton
dumnie:
— Kacie, pokaż głowę moją publiczności! To warto!

Mirabeau,
umierając, powiedział do lekarza:
— Podtrzymaj tę głowę, najmocniejszą we Francji.

Savonarola
wołał, wchodząc na stos:
— Florencjo, cóżeś uczyniła?

— — — — — —

Śmierć niezawsze jest okrutna, czasami jest zbawcza.

Alfred de Musset
umierał młodo, ale znużony życiem, miłością i cierpieniem, powiedział:
— Jakże rozkoszny jest spokój...

Dla wierzących śmierć otwiera wrota błogosławionej krainy.
— Oto, Bóg! — były ostatnie słowa

Jana Jakóba Rousseau —
Słońce mnie wzywa, Bóg otwiera mi serce.

Jakież przeciwieństwo pomiędzy tym spokojem mistycznym, a sarkazmem

Heinego,
który na słowa duchownego, iż Bóg mu przebaczy, odpowiedział:
— Czemu nie? To Jego zawód.

Teofil Gautier
powiedział przed śmiercią:
— Zwracam życie, jak kostjum, który pożyczyłem sobie na maskaradę.

Talleyrand,
wielki pan, królobójca, minister Napoleona, którego zdradził dla Ludwika XVIII, jęczał na łożu śmierci:
— Cierpię, jak potępieniec...
— Już? — mruknął Ludwik XVIII-ty.

Napoleon,
umierając, powiedział trzy słowa:
— Mój syn... Armja... Desaix... (Przyjaciel, który zginął pod Marengo).

Inny zwycięzca

Gustaw Adolf
zawołał, umierając pod Lützen:
— Świat należy do innych!

Botanik

Haller
liczył do ostatniej chwili uderzenia swego pulsu.

Malarz

Lantara
któremu ksiądz powiedział: „Ujrzysz Boga twarzą w twarz (en face):
— Zawsze „en face", nigdy z profilu.

Lichwiarz

Despiau
powiedział do księdza, który mu podawał krucyfiks:
— Nie, na to nie mogę wiele dać...

Rozpolomiony kościół

W miasteczku Jupille koło Liege we Francji podczas powiększania kościoła św. Augustyna dokonano ryzykownej próby przesunięcia rozciętych na dwie części murów kościoła. Odsuwanie murów prezbiterjum od nawy kościoła odbywa się przy pomocy maszyn hydraulicznych z szybkością 30 cm. na godzinę. Przez zamurowanie utworzonej w ten sposób luki zostanie przedłużona nawa kościoła.

Burze u wybrzeży Anglji

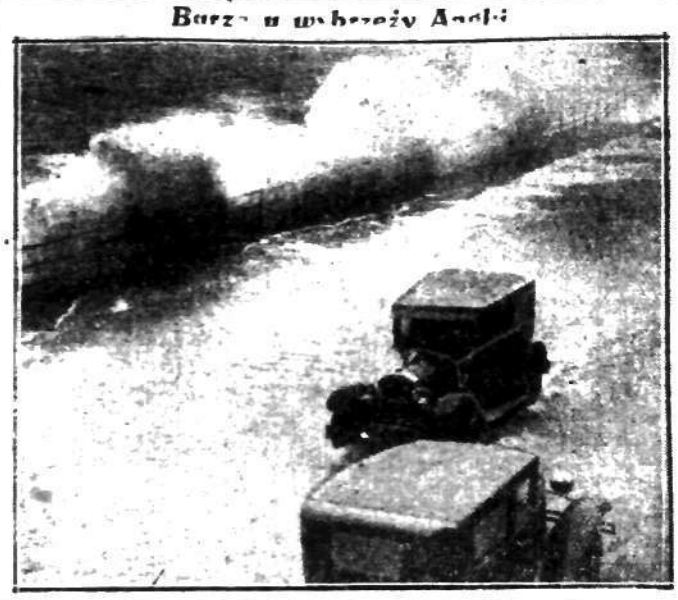

Bulwar w miejscowości Hastings, zalewany przez fale morskie w czasie szalejących burz u wybrzeży Anglji.

Co wróżą gwiazdy na dzień 13 kwietnia?

Możliwość niepokojów

Dzień dzisiejszy nadaje się do załatwiania spraw *rodzinnych i domowych, związanych z miejscem zamieszkania* lub dotyczących macierzyństwa i opiekowania się dziećmi, a także interesów wymagających prędkiego zakończenia i *szybkiego obrotu pieniędzy*, jednakże tylko do godz. 15-ej, gdyż później przeważają wpływy niepomyślne.

Nie nadaje się natomiast *do pożyczania pieniędzy, zawierania małżeństw* i innych związków, operacyj wątroby i żołądka, zarówno jak i załatwiania spraw dotyczących *pracy umysłowej, radja, kina, lotnictwa i wynalazków.*

Wczesne godziny ranne nieźle się zapowiadają i mogą nam przynieść okazje pomyślne — zwłaszcza w zakresie *współdziałania z innymi i finansów.*

Południe również zapowiada się pomyślnie i dopiero po godz. 15-ej może się zaznaczyć *gorszy nastrój* w związku z drobnemi niepowodzeniami. Później należy już *zachować ostrożność*, gdyż ujemne wpływy kosmiczne koło godz. 17-ej mogą nam przynieść niepokoje w związku *z podróżami, korespondencją, pracą umysłową i pośrednictwem*, a okres późniejszy również nie zapowiada się pomyślnie.

Tak więc koło godz. 20-ej możemy być narażeni na nieoczekiwane niepokoje, *nieporozumienia, nagłe wydarzenia niepomyślne*, a później — krótko przed godz. 22-gą — możemy zetknąć się *z ludźmi nie zasługującymi na zaufanie*, którzy zapragną nas wywieść w pole.

Dziecko dziś urodzone — bystre, nerwowe, niespokojne, dowcipne, sarkastyczne — będzie zwolennikiem zmian i podróży.

J. S. D.

6 dniowy wyścig

Guimbière jeden z zawodników 6-dniowego wyścigu kolarskiego, corocznie odbywającego się w Paryżu, zajadający z apetytem posiłek podczas odpoczynku.

Radio warszawskie

WARSZAWA, (Dług. fali 1411.8 m.).
11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty.
13.35: Płyty.
14.45: Płyty.
15.25: Odczyt „Wojsko polskie w epoce wielkich hetmanów". 15.50: Odczyt „Aleksander Fredro".
16.40: Płyty. 16.55: Lekcja języka angielskiego.
17.10: „Las a społeczeństwo". 17.35: Fantazje operowe.
19.35: Płyty.
20: „O muzykalności". 20.15: Piosenki w wyk. Polskich Rewellersów. 20.45: Utwory fortepianowe w wyk. Al. Sienkiewicza.
21.20: Opowiadanie R. Kiplinga „Przyjaciel przyjaciela". 21.45: Recital skrzypcowy St. Frenkla.
23: Muzyka taneczna.

Winszujemy:

Dziś: Hermenegildowi.
Jutro: Walerjanowi.

Co oznaczają nasze imiona

i jakie jest ich pochodzenie

Prawie wszystkie imiona, których używamy całkiem bezmyślnie, coś oznaczają w językach starożytnych.

Najstarsze imiona są pochodzenia

hebrajskiego.

Oto garść imion i ich znaczenie:

Adam oznacza właściwie: Wyrosły z ziemi...
Ewa — Życie.
Anna (Hannah) — Niewinna.
Elżbieta (Elisabeth) — Wielbiąca Boga.
Jan (Johannes) — Błogosławiony.
Józef (Joseph) — Mnożący.
Marja (Mirjam) — Gorzka.
Michał (Michael) — Kto dorówna Bogu?
Tomasz (Thomas) — Bliźnię.

Bardzo wiele jest imion

greckiego

pochodzenia.
Agata — Dobra.
Agnes — Cnotliwa.
Aleksander — Opiekun.
Andrzej (Andreas) — Mężny.
Krzysztof (Christoph) — Nosiciel Chrystusa.
Eugenjusz — Dobrze Urodzony.
Jerzy (Georgos) — Pracownik na roli, wieśniak.
Helena — Promienna.
Irena — Pokój.
Katarzyna (Katharé) — Czysta.
Mikołaj ((Mikolaos) — Zwycięstwo Ludu.
Piotr (Petros) — Skała.
Filip (philos — przyjaciel, hippos — koń) — Przyjaciel koni.
Zofja — Mądrość.
Stefan — Uwieńczony.
Teodora — Dar Boski.

Równie liczne są łacińskie imiona.
August — Wzniosły.
Feliks — Szczęśliwy.
Cecylja — Niewidoma.
Klara — Czysta.
Laura — Uwieńczona laurem.
Leon — Lew.
Maksymiljan — Największy.
Paweł (Paulus) — Mały.
Regina — Królowa.
Renata — Odrodzona.
Urszula — Niedźwiedzica.
Wiktor — Zwycięzca.

Późniejsze wieki stworzyły imiona słowiańskie, których dźwięki są dla nas zrozumiałe, jak Bogusław, Bogumił, Stanisław, Dobrosława i t. p., imiona nordyjskie i gotyckiego pochodzenia, jak
Franciszek (Franz) — Wolny.
Gustaw (nordyjskie Gudhstarf) — Wódz.
Herman — Pan wojny.
Ryszard (Rih-hart) — Silny Książę.
Robert (hruod—berat) — Błyszczący sławą.
Rudolf (hruod—wolf) — Słynny Wilk.
Wilhelm (Wielo-Helm) — Wielki swą wolą.

Historyczna gondola

w której prof. Pickard odbył swój lot do stratosfery, transportowana z miejsca gdzie znajdowała się po odbytem locie do muzeum w Brukseli.

Warszawskie migawki sądowe

„Apteczne złudzenie"

— No i dalej panowie! Grać i wygrać. Nie potrzebujem mieć ciotki nieboszczki w Ameryce, nie potrzebujem, czyli roboty szukać, forsa sama pcha się do kieszeni, tylko łapać, tylko chapać, tylko capać!

Za pięć — dziesięć, za dziesięć — dwadzieścia, za dwadzieścia — trzydzieści! Grać i wygrać!

Cała zasadniczość naukowa gronuje się na tem, żeby blaszkie z litero okiem przytracić i palcem pokazać.

Każdy jeden gość ma swoje prawo szczęśliwom blaszkie przyuważyć, czy to będzie robociarz, czyli też starozakonny, albo poniekąd nawet małoletni w szkolnem wieku, wygrana bez kwestji i

najmniejszego mordobicia

niezwłocznie, czyli z ponktu się wypłaca.

Kantu niema, grandy niema, jest tylko apeczne złudzenie ludzkiego wzroku!

Temi wymownemi słowy zachęcał do gry w trzy blaszki na rogu ulicy Waliców i Prostej, sympatyczny i wytwornie ubrany pan, liczne grono widzów.

W chwilę później ktoś z otaczających krupiera postawił 5 złotych

i wygrał 10.

Następnie znowu ktoś inny podwoił swą fortunę dzięki magicznej blaszce.

Nic zatem dziwnego, że obserwująca dotąd grę z wielką dozą sceptycyzmu krawcowa panna Rita vel Ryfka Kapłan, postawiła srebrną pięciozłotówkę na blaszkę, na której odwrocie mieściła się według jej starannej obserwacji złotodajna litera.

Zapomniała panna Rita o „aptecznem złudzeniu" — blaszka z literą w ostatnim momencie żonglerskim ruchem krupiera, została przerzucona na inne miejsce.

Zanim panna Kapłan doszła do wniosku, że wzrok jej nigdy nie nadąży błyskawicznym posunięciom wytwornego pana, przegrała już

cztery piątki.

Podniosła tedy pełen rozpaczy protest.

Dyrekcja lotnego kasyna postanowiła wobec tego zwinąć przedsiębiorstwo. Blaszki gdzieś zniknęły, ale panna Rita oddała w ręce posterunkowego krupiera.

Jak się okazało był nim p. Władysław Kicior, stawający dziś za to przed sądem grodzkim (Oddział 14).

Pan Kicior, przy którym znaleziono cztery piątki panny Kapłan, wypierał się winy, twierdząc stanowczo, że przystanął przy kasynie „ot, tak sobie". Panna Rita poznawała go jednak kategorycznie.

— Cóż panią skłoniło do tej gry? — pyta sędzia.

— Ja wiem?! — Coś tak roznamiętniłam się. Mnie namówili. Poszłam zakusić fortunę hazardu. Ten pan był taki coś elegancki facet, nie spodziewałam się. Zresztą kto dziś nie dąży do wygrać?!

— Czy oskarżony był już kiedyś karany za podobne przestępstwo?

— Nigdy panie sędzio, pierwszy raz w swojem życiu mam takie podejrzenie.

— No a miesiąc aresztu w przeszłym roku.

— To nie za to! Tylko za

„para nie para"

na cukierki dla towarzyskiej rozrywki.

— Te towarzyskie talenty pana zgubią. W imieniu Rzeczypospolitej

3 miesiące więzienia —

zakończył sędzia, polecając zwrócić 20 złotych ofierze hazardu.

— — — — — — — — —

— Kapłanówna, nie grajcie nigdy w blaszki! Poco wam to? Jak już musicie kusić fortunę, kupcie ćwiartkę losu państwowej loterji. Wierzajcie, opłaci się.

Niżej podpisany wygrał w 5 klasie stawkę, też dostał z powrotem swoje pieniądze, ale bez awantury, spaznów i tracenia czasu w sądzie.

MONOPOL NAFTOWY W POLSCE

Pisma lwowskie drukują wiadomość o istnieniu w łonie rządu projektu utworzenia monopolu naftowego.

Monopol ten ma być wydzierżawiony konsorcjum zagranicznemu.

W chwili obecnej toczą się w Warszawie obrady przedstawicieli przemysłu naftowego, zrzeszonych w syndykacie naftowym i z tego źródła poszła z pewnością wiadomość o tworzeniu monopolu.

TARGI LEWANTYŃSKIE W TEL AWIW

W dniu 8 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie targów lewantyńskich w Tel Awiw. Wieczorem nastąpiło uroczyste otwarcie pawilonu polskiego. Przemawiał konsul generalny R. P. p. Kurnikowski, podkreślając pionierską pracę żydowskiego kupca polskiego w ekspansji handlowej do Palestyny i na bliski Wschód. Konsul dziękował polskiemu zespołowi „Makkabi" za triumf odniesiony na Olimpjadzie żydowskiej.

Motocykl wyścigowy

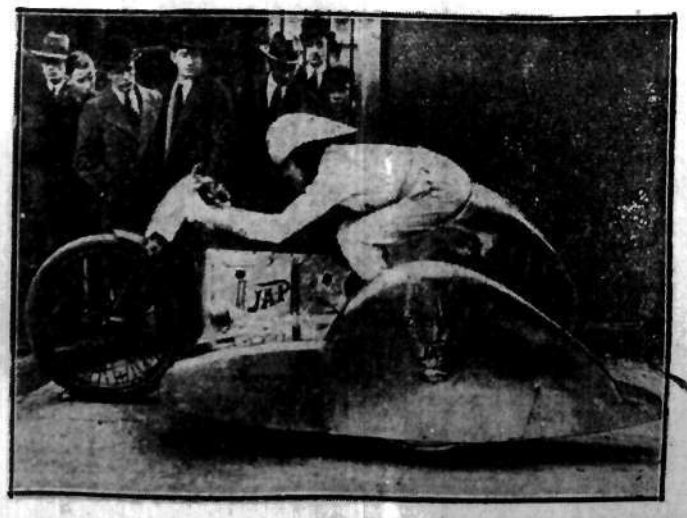

Niezwykłego kształtu motocykl, na którym właściciel jego znany sportowiec australijski Allan Bruce zamierza osiągnąć rekordową szybkość 241,4 klm.

Subwencje na cele społeczne

Na skutek decyzji Pana Wojewody Starosta Grodzki wypłacił wczoraj tytułem subwencji 93 zł. na utrzymanie 2 dzieci w bursie przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Żeńskiem, 500 zł. Białostockiemu T-wu Opieki na Sierotami Żydowskimi, 100 zł. Zakładowi Opiekuńczo - Wychowawczemu św. Marcina i 120 zł. dwum osobom jako pomoc doraźną.

Z życia Stowarzyszenia

Mieszkańców Przedmieść

W ubiegłą niedzielę przy ul. NowoWarszawskiej w wypełnionej po brzegi szkole Powszechnej Nr. 3 odbyło się zebranie informacyjno - sprawozdawcze dla mieszkańców przedmieścia Skorupy i Dojlidy. Przewodniczył p. Tryburski Jan, ławnik Magistratu.

Po złożeniu przez sekretarza Zarządu p. Grzegorczyka Stanisława szczegółowego sprawozdania z dotychczasowej działalności zarządu itd. i zaznajomieniu obecnych z jego przyszłemi pracami i zadaniami, obecni wyrazili podziękowanie za podjęcie przez zarząd akcji rozbudzenia obywatelskiej dbałości wśród mieszkańców przedmieść o kulturalne i gospodarcze podniesienie przedmieść Białegostoku i wyrazili chęć solidaryzowania się w poczynaniach zarządu zapisując się gremjalnie na członków.

Na delegatów do Zarządu zostali wybrani p.p. Horodeński Konst., Guzowski Hieronim i Potmanik Antoni.

Pozatem omówione zostały różne bolączki tej dzielnicy jak brak na ulicach światła, brak mostków przechodnich przy rzece Dolistówce, brak dojazdu do gruntów, brak przechodu ze Skorup dla młodzieży do szkoły przy ul Gdańskiej, zły stan deptaków i chodników, zły stan mostów nad Dolistówką, zalewanie wodą ulic w czasie podnoszenia poziomu wody na stawie Hasbacha i inne.

Przygotowania do Tygodnia Czerwonego Krzyża

Białostocki Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczął już prace przygotowawcze do „Tygodnia Czerwonego Krzyża", który odbędzie się od 10 16 maja. Tydzień ten niewątpliwie znajdzie poparcie całego społeczeństwa.

Przyjęci przez Pana Wojewodę

Pan Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym między innymi: Ks. Dziekana Al. Chodyko, p. Modzelewskiego Dyr. Lasów Państw. w Białowieży, p. Stefana Korżona z Jezior, pp. Żukotyńskiego i Fijałkowskiego delegatów Ministerstwa Rolnictwa, Delegację Białostockiego Koła P.O.W. w osobach pp. Salingera i Dybki, którzy zaprosili p. Wojewodę na zebranie i p. Jasińskiego Dyrektora Kasy Chorych w Białymstoku, który złożył wizytę p. Wojewodzie.

Z Wojewódzkiego Komitetu

do spraw bezrobocia

Wobec przedłużenia akcji Wojew. Komitetu do spraw bezrobocia, Komitet tą drogą zwraca się do wszystkich z gorącym apelem o dalsze składanie ofiar na cele. walki z bezrobociem.

Memorjał w sprawie utrzymania

województwa białostockiego

Na odbytem w dniu 11 b. m. posiedzeniu Komitetu Wykonawczego do spraw związanych z projektem skasowania Województwa Białostockiego powzięto szereg rezolucyj. Jak wynika z informacyj, które ostatnio podaliśmy, w najbliższym czasie nie należy oczekiwać skasowania województwa.

Jednak Komisja stanęła na tem stanowisku, że należy opracować memorjał, wskazujący na to, że względy ogólno—państwowe przemawiają za dalszem utrzymaniem naszego województwa.

W tym celu wybrano komisję redakcyjną w składzie p.p.. M. Goławskiego, J. Szapiry i mec. Krzakowskiego, która w terminie miesięcznym opracuje szczegółowy memorjał.

Dla uniknięcia zbytecznych kosztów

należy w terminie wpłacać kary

W dniu 5 bm. przy rozpoznaniu spraw karno-administracyjnych w trybie odwoławczym przez Starostę Grodzkiego p Jana Mieszkowskiego w związku z ciężką sytuacją gospodarczą, kary zostały przeważnie wydatnie obniżone. Wszyscy otrzymali deklaracje do uiszczenia kary i kosztów. Dziś upływa 7-dniowy termin, poczem sprawy te zostaną przekazane do Magistratu dla ściągnięcia w drodze przymusowej, wobec czego dla uniknięcia zbytecznych kosztów należy wpłacać kary w najbliższych dniach.

Z dorocznego zebrania delegatów Spółdzielni

zrzeszonych w Zw. Rewizyjnym Spółdz. Roln.

Wczoraj podaliśmy przebieg pierwszej części zebrania.

Po krótkiej przerwie odbyły się zebrania działowe: Kas Stefczyka, spółdzielni mleczarskich i spółdzielni rolniczo-handlowych.

Na zebraniach tych rozpatrzono szczegółowo stan i potrzeby spółdzielni danego typu i po ożywionej dyskusji przyjęto szereg wniosków zmierzających do zaspokojenia najpilniejszych potrzeb spółdzielni w związku z obecną sytuacją w drobnem rolnictwie.

Na zebraniach działowych dokonano również uzupełniających wyborów do Rady Okręgowej, w wyniku których powołano: w dziale Kas Stefczyka ponownie p. Henryka Jakackiego, prezesa Zarządu Kasy Stefczyka w Knyszynie, a na zastępcę p. Stanisława Sienickiego, prezesa Zarządu Kasy Stefczyka w Małkini.

W dziale spółdzielni mleczarskich do Rady powołano: p. Stanisława Mystkowskiego, prezesa Zarządu Spółdz. Mlecz. w Dąbrówce Kościelnej (pow. wys.-mazow.), a na zastępcę p. Władysława Kamleńskiego prezesa Rady Nadzorczej Spółdz. Mlecz. w Poświętnem.

W dziale spółdzielni rolniczo-handlowych wybrano do Rady p. Edwarda Urbanowskiego, kierownika spółdz. Roln.-Handlowej „Rolnik" w Ostrowi Mazow., a na zastępcę p. Kurjańskiego Kazimierza, kierownika Spółdz. Roln.-Hadł, w Wysokiem-Mazowieckiem.

Po zakończeniu zebrań działowych delegaci zebrali się ponownie razem w celu zaakceptowania wniosków przyjętych na tych zebraniach oraz dla dokonania wyboru delegatów na ogólne zebranie Związku Rewizyjnego Spółdz. Rolniczych w Warszawie.

Wybrano 12 delegatów, przedstawicieli spółdzielni różnych typów i ci wezmą udział w obradach na walnem zebraniu, które odbędzie się w maju.

Na zebraniu reprezentowane były 83 spółdzielnie przez stukilku delegatów.

Zebranie to, czwarte z kolei, było najliczniejsze, co ze względu na ogólny zastój i apatję, należy uważać za objaw nader dodatni w rozwoju życia spółdzielczego. Jak można było wywnioskować, w zjeździe wzięły udział najwięcej uspołecznione spółdzielnie, to też obrady stały na dość wysokim poziomie. Zjazd dał uczestnikom wzmocnienie poczucia organizacyjnego i wykazał konieczność zrzeszania się drobnego rolnictwa.

Za sprawne i sprężyste zorganizowanie Zjazdu należy się całkowite uznanie Kierownikowi Biał. Okręgu Zw. Rew. Spółdz. Roln. p. pułk. Ignacemu Lubicz-Sadowskiemu, który, wraz z całym podległym sobie personelem dołożył wszelkich starań, by zjazd udał się jaknajlepiej.

W zjeździe poza Panem Wojewodą wzięli również udział prezydent miasta p. W. Hermanowski, Starosta Grodzki i Starosta powiatowy, naczelnicy Wydziałów Urzędu Woj.: Rolnictwa i Samorządowego.

Dyrektor Zjednoczenia Związku Spółdzielni Rolniczych Rzplitej Polskiej p. Rudziński (który wygłosił referat „Spółdzielczość a państwo"), przedstawiciele Centralnej Kasy Spółdz. Roln., z Oddz. Warszawskiego p. Drożniak i z Oddz. Wileńskiego p. Bukowski dyr. Oddziału, z ramienia Centrali Związku pp.: Tadeusz Zakrzewski i p. Witold Witwicki Kierownik Okręgu Kieleckiego.

Nowy Zarząd

Tow. Esperantystów

W dniu 11 bm. odbyło się posiedzenie konstytucyjne zarządu T-wa Esperantystów im. dr. Zamenhofa. Nowowybrany zarząd ukonstytuował się, jak następuje: prezes J. Szapiro, wiceprezes dr. Dattner, sekretarz — Zonszajn, skarbnik — H. Wajner, gospodarz—Nowodworski, bibljotekarka — Ch. Pomerancówna. Prezesem Komisji Rewizyjnej wybrany został—W. Osowicki, wiceprezesem — S. Kurjański, sekretarzem—J. Marejn.

Delegaci Okręgu Biał. P. Cz. K.

na posiedzenie Komitetu Głównego

W dniu 16 bm. w Warszawie odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Komitetu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża. Z ramienia Zarządu Okręgu Białostockiego w obradach weźmie udział prezes zarządu dr. Alchimowicz i delegat Komitetu Okręgu dr. Z. Brodowicz.

Nowy Zarząd Społecznego Banku Spółdzielczego

W dniu 10 b. m. w lokalu T-wa Gimnastycznego „Sokół" (ul. Kilińskiego Nr. 6) odbyło się walne zebranie członków Społecznego Banku Spółdzielczego w Białymstoku pod przewodnictwem p. Mertza, sekretarzował p. Cydzik.

Sprawozdanie z działalności Zarządu za 1931 r. złożył p. St. Parfjanowicz. P. Zygmunt Malinowski odczytał protokuł Rady Nadzorczej. Po dyskusji Zarządowi i Radzie udzielono absolutorjum oraz uchwalono budżet na 1932 r.

Wybory uzupełniające dały następujące wyniki p.p.: adw. Wł. Olszyński, St. Parfjanowicz, St. Sulikowski, K. Toczyłowski, A. Rutkowski i J. Gałczyński. Jako zastępcy: A. Januszewski, i Fr. Godyński.

Wieczór literacko-muzyczn.

poświęcony muzyce starowłoskiej

Przypominamy, że dziś o godz. 20-ej w auli Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego odbędzie się wieczór literacko-muzyczny z udziałem Szkoły Muzycznej im. Chopina, poświęcony muzyce starowłokiej.

Nr. E. 210/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. II (Sobieskiego 7) na żądanie firmy „Karol Reissig" ogłasza, że dniu 9-go maja 1932 r. od godziny 10-ej rano w Białymstoku przy ulicy Fabrycznej pod Nr. 19 w slusarni Mojżesza Ajzenszmidta odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości: Tokarni metrowej długości ocenionej na 1000 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.

Białystok, dn. 11.IV 1932 r.

Komornik Podbielski.

Radość życia

traci wiele ludzi, których dręczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Lecz niema powodu do rozpaczy, gdyż już wiele tysięcy cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalu. Tabletki Togal bowiem zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzanie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Teatr „Palace"

Teatr Objazdowy Samorz. Woj. Białostockiego pod dyrekcją Józefa Krokowskiego i Kazimierza Opalińskiego

W czwartek 14-go kwietnia b. r. o godz. 8 min. 30 wiecz.

Carowa i Rasputin

Sztuka w 5 aktach, 9 obrazach Aleksego Tołstoja i Pawła Szczegołowa, przekład Z. Kleszczyńskiego.

Szczegóły w afiszach

Bilety w cenie od 50 gr. do zł. 3.30 nabycia w kasie teatru

NIEBYWAŁY PROGRAM PODWÓJNY

Ceny od 1 zł.

APOLLO DZIŚ po raz ostatni

2 potężne przeboje w jednym programie

1. MIŁOŚĆ ŻORŻETY

Początki o g. 6-ej i 9-ej

2. Przygoda Miłosna

Początki o g. 7.30 i 10.30

„Biuro Przesyłek"

Sp. z ogr. odp. Warszawa

Agentura w Białymstoku

Piłsudskiego 38-a w podwórzu

Przyjmuje przesyłki pieniężne, żywnościowe do

wszystkich miast Rosji

z gwarancją dostarczania w najkrótszym terminie

Odbiorcy otrzymują przesyłki bez żadnych dopłat.

Informacje — bezpłatnie.

KAMILJA HORN
LIL DAGOWER
OLGA CZECHOWA
ANNY ONDRA

KONRAD VEID
A. SZLETTOW
F. KOERTNER
HARRY LIEDTKE

OTO FASCYNUJĄCA OBSADA WIELKIEGO NAJNOWSZEGO DŹWIĘKOWCA PROD. EUROPEJSKIEJ

P. T.

„WIELKA TĘSKNOTA"

NASTĘPNY PRZEBÓJ KINA „APOLLO"

Nr. E. 621/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru II-go, (Sobieskiego 7) na żądanie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie ogłasza, że w dniu 9 maja 1932 r. od godziny 10-ej rano w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 16 w składzie Molenda Gustaw i Syn odbędzie się sprzedaż przez licytację ośmiu sztuk materjału na męskie palta ogólnej ilości mtr. 75. ocenionych na 1000 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji

Białystok, dnia 11.IV 1932 r.

Komornik Podbielski.

Nr. E¹ 903/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rewiru I-go, Franciszek Dziarski, zam. przy ul. Starobojarkiej Nr. 21-a, ogłasza, że na żądanie Stanisława Chojnowskiego w dniu 16 czerwca 1932 r. od godziny 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku, przy ul. Mickiewicza Nr. 5, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację prawa własności Wincentego Hermanowskiego do hipotecznej nieruchomości wiejskiej pod nazwą „Koplany lit. C.", położonej w obrębie gruntów majątku Koplany, gminy Juchnowiec, powiatu białostockiego składającej się z 2-ch dziesięcin 995 sążni kwadratowych ziemi ornej z łąką.

Powyższa nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną „Koplany lit. C.", w zastawie i dzierżawie nie znajduje się i sprzedaży ulega 2 dziesięciny 995 sążni kwadratowych ziemi.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej tysiąc osiemset (1800 zł.) złotych, jednak takowa może być sprzedana w myśl art. 1182 U.P.C., niżej ceny szacunkowej.

Zamierzający wziąć udział w licytacji, obowiązany jest złożyć wadjum w wysokości stu osiemdziesięciu (180 zł.) złotych.

Opis majątku można przeglądać w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dn. 10 marca 1932 r.

Komornik *Dziarski.*

LECZNICA

LEKARZY-SPECJALISTÓW

Białystok, Mazowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38.

Porada 3 zł.

Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci porady dla matek karmiących, akuszerja, kobiece i porady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystyczny. Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach lecznicow.

Dojazd autobusem D.

„Sluby panieńskie"

50% dochodu na bezrobotnych

Staraniem Samopomocy Uczniowskiej przy gimnazjum dra S. Gutmana dziś 13 bm. o godz. 6-ej po poł. w sali T-wa Dobroczynnego „Linas - Hacedek" (ul. Różańska Nr. 3) Koło Dramatyczne gimnazjum odegra „Sluby Panieńskie" pięcioaktową komedję Al. hr. Fredry. 50 proc. dochodu Samopomoc Uczniowska przeznacza na rzecz Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia. Ceny miejsc od 75 gr. do 2 zł.

E. I 320/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rewiru 1-go, Franciszek Dziarski mający kancelarję przy ul. Starobojarskiej Nr. 21-a, ogłasza, że na żądanie Anastazji i Konrada Siniakowiczów w dniu 16 czerwca 1932 r. od godziny 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku przy ul. Mickiewicza Nr. 5, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację praw Leona Jaroszuka do majątku nieruchomego, położonego we wsi i przy wsi Czyżyki, gminy Łosinka, powiatu bielskiego - podlaskiego, województwa białostockiego, składającego się z pół uczątka ziemi włościańskiej nadziałowej, przestrzeni około 10 morgów, w 15 działkach, domu, stodoły, obory i chlewów.

Powyższa nieruchomość nie ma urządzonej księgi hipotecznej, w zastawie i dzierżawie nie jest, lecz znajduje się we wspólnem posiadaniu dłużnika z Konradem Siniakowiczem i sprzedaży z licytacji ulegają prawa dłużnika Jaroszuka do połowy tej nieruchomości podług opisu z dnia 27 listopada 1931 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej tysiąc osiemset złotych (1800 zł.)

Osoby życzące wziąć udział w licytacji, winne są złożyć na ręce komornika wadjum w wysokości 180 zł.

Opis majątku można przeglądać w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dnia 7 marca 1932 r.

Komornik *Dziarski.*

Dr. A. Adamowicz

Choroby, skórne, weneryczne, płciowe (niemoc)

Przyjmuje w gabinecie

Dr. A. GURWICZA

BIAŁYSTOK, Marszałka Piłsudskiego 17, (dawniej Lipowa) Tel. 8-69.

od godz. 10 do 1-ej i od 4-ej do 8-ej wiecz.

Dr. M. Kanel

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.

Kobiety od godz. 4—5 p.p.

ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-95.

Zgubiono książkę tytoniową wydaną przez Monopol Państwowy w Białymstoku na imię Józefa Goleckiego, znaczki stemplowe na zł. 39.59 oraz weksel na zł. 100 in blanco z podpisem Józef Golecki, który unieważnia się.

Zginął pies foxterier biały z czarnym ogonkiem. Zwrócić za wynagrodzeniem. Rynek Kościuszki 5. Hotel Stary.

Zgubiono książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sokółka Augustów na imię Antoniego syna Jana Jackiewicza rocznik 1898 zam. wieś Bogusze pow. Sokółka oraz kartę mob. na imię tegoż.

Zgubiono dowód tożsamości konia wydany przez gminę Białostoczek serja B. Nr. 34,5201 na imię Piotra Miluka zam. w Fastach.

Wydawca i redaktor: MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Biał." Legjonowa 1, Telef. Nr. 11. Redaktor odpowiedzialny: Antoni Piotrowski